

A romantic close-up of a man and a woman about to kiss. The man is on the left, with a beard and mustache, wearing a dark suit and a dark bow tie. The woman is on the right, with long dark hair, wearing a dark top and a necklace with a pendant. They are both looking at each other, and their faces are very close. The lighting is soft and warm, creating a romantic atmosphere.

Wakacje z szefem

IWONA FELDMANN



Wakacje z szefem

IWONA FELDMANN



@ Iwona Feldmann „Wakacje z szefem”

@ Krople Czasu Studio Wydawnicze, Tarnowskie Góry 2023

Redakcja: Elżbieta Pawlik

Korekta: Iwona Imiołek-Fidyk

Okładka: www.canva.pl IIF

ISBN 978-83-67572-20-0

Wydanie I

Wydawca: Krople Czasu Studio Wydawnicze

Kontakt: wydawnictwokropleczasu@gmail.com

Wszelkie prawa zastrzeżone

Iwona Feldmann
Wakacje z szefem

Rozdział 1

– Rosy! Mamy problem! – Do moich uszu dobiegł męski głos.

Odwróciłam się. Carter Belamy właśnie wchodził do mojego biura. Wstrzymałam oddech na widok tego mężczyzny. Znałam go, widywałam codziennie, a jednak za każdym razem potrafił mnie zaskoczyć swoim wyglądem. Wysoki, szczupły, z szerokimi ramionami, idealnie odznaczającymi się pod marynarką jego czarnego garnituru. Pod spodem miał dzisiaj białą koszulę z długimi rękawami i jasnoszary krawat. Węzeł trochę mu się przekrzywił, ale wyglądał przez to bardziej przystępnie i powiedziałabym nawet, że zadziornie, patrząc na to jak seksownie miał potargane włosy. Dobrze, że nie miałam na co dzień grama wolnego czasu, bo gdybym miała, pewnie bym nie raz o nim fantazjowała, tak jak większość kobiet w naszej firmie.

Rzadko tu przychodził, raczej prosił, abym to ja podskoczyła do niego na piętro zarządu z potrzebnymi mu danymi. Nie tylko wysyłałam mu wyniki mailem, ale życzył sobie, abym jeszcze wszystko drukowała i przekazywała mu sprawozdania osobiście.

Nie znosiłam takich zarozumiałych piękniśków jak on. I może jakoś bym go zignorowała, ale niestety, musiałam go tolerować, i nawet w jakiś sposób szanować, bo była z niego inteligentna bestia. Jednak przede wszystkim był moim szefem, prezesem tej firmy i to od niego zależała moja wypłata.

Podniósł wzrok znad dokumentu, gdy zaskoczona jego pojawieniem się w moim gabinecie, zbyt długo milczałam.

– Jesteś – stwierdził na mój widok. – A myślałem, że mówię do ściany.

– Pana też miło widzieć – odparłam dając mu do zrozumienia, że się nie przywitał. Byliśmy oczywiście na ty, ale co mi szkodziło trochę mu dogadać?

– A, tak... – bąknął tylko i zaplótł ramiona na piersi, patrząc na mnie spod lekko zmarszczonych, ciemnych brwi.

– Coś się stało? – zapytałam z troską i wstałam ze swojego fotela. Poprawiłam palcem wskazującym duże, czarne okulary na moim nosie i podeszłam do niego.

Zmierzył mnie takim wzrokiem, że aż ciarki przeszły mi po plecach. To dziwne uczucie, gdy się pojawiał, zawsze mi towarzyszyło. Strach, niepewność i coś jeszcze, czego nie potrafiłam zdefiniować. Po prostu za każdym razem czekałam w napięciu, co tym razem wymyśli. Raczej się go nie bałam, bo perfekcyjnie wykonywałam swoją pracę i nie miał mi nic do zarzucenia. Znałam go i wiedziałam do czego jest zdolny. Mimo swych wielu wad i tego apodyktycznego charakteru, był przyzwoitym człowiekiem.

– Potrzebuję dane finansowe z Defko z poprzedniego kwartału.

– Już wysłałam – poinformowałam go.

– A dane na papierze? Muszę je mieć na spotkanie.

– Pewnie są już w twoim sekretariacie – odparłam spokojnie.

Patrzył na mnie swoimi zielonymi oczami, a jego spojrzenie było tak intensywne, że poczułam dziwny niepokój.

Spuścił głowę i włożył ręce do kieszeni spodni.

– Wyjeżdżam wieczorem na cały weekend – oświadczył.

– Wiem – stwierdziłam.

– I w tym właśnie tkwi problem.

Uniosłam z zainteresowaniem brwi i z ciekawości podeszłam do niego jeszcze bliżej. Ten wyjazd był szeroko omawiany na ostatnim zebraniu, a ja jako zastępca dyrektora finansowego przygotowywałam ze swoim zespołem dokumenty finansowe i wszelakie możliwe zestawienia na tę okoliczność. Mój szef i jego klient byli umówieni w jakimś kurorcie dwadzieścia kilometrów od Chicago i przez weekend mieli omawiać szczegóły przyszłego kontraktu.

– Aiden się wycofał? – zaniepokoiłam się.

– Zmienił plany i miejsce spotkania.

– I...? – Poruszona tym, co usłyszałam, próbowałam dowiedzieć się czegoś więcej.

Przysunęłam się bliżej i lekko przechyliłam z zainteresowaniem głowę, wpatrując się w niego i czekając aż wyjaśni, o co chodzi z tą zamianą.

Carter patrzył na mnie, jakby się zapatrzył, a po chwili nieznacznie odchrząknął.

– Spakuj się. Jedziesz wieczorem ze mną – powiedział.

– Co? – zdziwiłam się.

– Mówię niewyraźnie?

– Nie, tylko...

– To w czym problem?